

Henryk Jasiczek

Listy z tamtego brzegu

Już tyle lat
noszę zamiast serca
skrzynkę pocztową.

W niej listy
napisane a niewysłane
nienapisane a wysłane
z adresem - nieodebrane
bez adresu i odczytane.
Listy, listy
białe, niebieskie, różowe
w kopertach z jaskółką
i czarną obwódką
życzliwością
przyjaźnią, miłością, obowiązkiem,
wyrachowaniem, nienawiścią.

Duszne od słów,
zapewnień, zaklinań
usprawiedliwień, obietnic.
Spalają się w popiół
nim wrzuci się je w ogień.

Są listy
zawierające jedno słowo
i dlatego wszystko.

Już tyle lat
noszę zamiast serca
skrzynkę pocztową.
Piszę listy, odbieram listy,
czekam na listy,
nie odpowiadam na listy.

Najszczerze są te,
które piszemy
paznokciem na zamarznętej szybie
wikliną na wodzie
atramentem zmroku
na białej poduszce.

Rano rozdajemy je
spojrzeniem, uściskiem rąk,
westchnieniem.

"Synku mój,
na początku mojego listu
pytam o Twoje zdrowie - "

"Zostałem na śmierć skazany
ręka mi drży
łzy oczy zalewają
że ginę tak przytomnie.
Soluni powiedz, że tatusia jusz nie ma
nie mogę pisać nie mogę"

Tu nawet błędy ortograficzne
czystsze są od pierwszego śniegu,
szlachetniejsze od wymuskanych wierszy.

Są listy analfabetów:
Złapany z bronią w rękę
stał przed sądem w Atenach
nie wiedząc, że istniał Homer.
Zamiast na Akropol,
patrzył w lufy
niemieckiego patrolu egzekucyjnego.
Podyktował księdzu
słowa nowej Odysei:

"Moja droga Angelo
moja dobra żonko,
w tej chwili
mnie zastrzelą
więc pocałuj mojego syneczka."

Listy z tamtego brzegu
pod krzyżowym ogniem wspomnień.

"Kochana mammo!
Dzisiaj zastrzelą mnie niewinnego -
Tak gorąco ich prosiłem,
ale nie mogłem skruszyć ich serc -
Gdy to piszę, serce moje wyszło.
Mamo i Tato, przyjdźcie zaraz
i zabierzcie moje ciało.
Mamy jeszcze dziesięć minut -
Jestem pierwszy w szeregu -
Oddajcie pierścionek Marii, "

Co zrobiłaś, Mario z pierścionkiem
włoskiego chłopca, Renato Magi?

Chaim, nazwisko nieznane
(tak o nim pisała gazeta)
syn żydowskiego rolnika z Sędziszyna,
przerzucił list przez druty

"Gdyby niebo było papierem

